

Co wspólnego z Gogolem ma metryka sprawy administracyjnej?

Kategoria: Felietony

Opublikowano: poniedziałek, 13, luty 2012 23:00

Tadeusz Narkun

Odśloni: 8644

Już od 7 marca br. urzędnicy zobowiązani będą do tworzenia i prowadzenia metryki każdej sprawy administracyjnej. Metryka ma stanowić obowiązkową część akt sprawy i być aktualizowana na bieżąco.

Dopuszcza się prowadzenie metryki sprawy zarówno w systemie informatycznym jak też tradycyjnie na papierze. W urzędach, w których dokumentacja sprawy powstawać będzie tradycyjnie na papierze, obowiązek sporządzenia metryki będzie miał urzędnik prowadzący sprawę. Chodzi o wypełnienie tabeli, której wzór określa rozporządzenie resortu administracji i cyfryzacji.

W treści metryki uwidaczniane będą wszystkie osoby, które uczestniczyły w postępowaniu administracyjnym wraz z określeniem podejmowanych przez te osoby czynności.

To wszystko ma poprawić transparentność czynności podejmowanych w określonej sprawie administracyjnej lub podatkowej, umożliwić kontrolę działań podejmowanych przez urzędy oraz identyfikować osoby uczestniczące w załatwianiu sprawy.

To cele pożądanego i dobrze, że wykonany zostaje krok w kierunku cyfryzacji działania administracji publicznej. Wielka szkoda jednak, że tylko krok, bowiem nie zdecydowano się na bardziej odważne odejście od tradycyjnych form prowadzenia dokumentacji. Nie trzeba bowiem wielkiej wyobraźni, by przewidzieć, iż długo jeszcze dominować będzie papier, a nie plik elektroniczny.

No i czy wprowadzenie metryki sprawy administracyjnej według wzoru który zamieszczamy poniżej to przede wszystkim nie jest ogromna dodatkowa biurokracja?

Drogi Czytelniku, czy wzór ten kojarzy Ci się z nowoczesną administracją?

Nam niestety nie. Raczej przywodzi na myśl czasy carskiej administracji, tak dobrze opisanej w twórczości Gogola. A pisywał ten jeden z najwybitniejszych rosyjskich pisarzy okresu romantyzmu: „*Dalekie jest od nas to, co przypuszczamy, że jest bliskie*”.

Mądrość ta spełniać się więc będzie w polskiej administracji. Niby jej cyfryzacja jest bliska, lecz w rzeczywistości jednak chyba bardzo odległa.

Tadeusz Narkun

Marek Wójcik